

Eluana Englaro. Prawo do życia i do śmierci

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

Beppino Englaro – ojciec Eluany, młodej dziewczyny która od 17 lat żyje w trwałym stanie wegetatywnym na skutek wypadku – poprosił o definitywne odcięcie sondy żywiącej ciało jak roślinę, aby jego córka mogła wreszcie umrzeć.

Dziewczyna znajdowała się w szpitalu w Lecco, gdzie z tzw. przyczyn wolności sumienia odmówiono zaniechania sztucznego podtrzymywania przy życiu, pomimo że włoski sąd, do którego zwrócił się ojciec, wydał wyrok w tej sprawie już w lipcu 2008 r.

3 stycznia 2009 r. Eluana została przewieziona do specjalnego ośrodka klinicznego w Udine – La Quiete (Spokój) – który zgodził się w sposób właściwy, bezbolesny i zgodny z prawem przerwać stały stan wegetatywny organizmu pacjentki. Śmierć, którą niektórzy nazywają zaprzestaniem uporczywej terapii, a inni pogardliwie eutanazją, miała nastąpić w ciągu trzech dni na skutek stopniowego zaprzestania odżywiania organizmu. Ponieważ nie wiadomo, czy człowiek w stałym stanie wegetatywnym odczuwa ból, Eluanie miały zostać podane środki uśmierzające, aby zgon był naprawdę bezbolesny. Jak twierdzi jej ojciec – osoba najbliższa, która przez 17 lat była u boku swojej córki z nadzieją, że dziecko wróci do życia – Eluana w młodości prosiła, aby w razie gdyby jej się coś stało – pozwolono jej spokojnie umrzeć. Choć nieświadoma swojego losu młoda dziewczyna wyraziła świadomie swój "testament życia".

Uporczywa terapia Watykanu

Watykan, choć nie powinien wtrącać się ani do polityki suwerennego państwa, ani do życia prywatnych osób (zwłaszcza niewierzących), nie pozwala umrzeć Eluanie. Kard. Javier Lozano Barragan, papieski minister zdrowia, rzucił anatemię przeciwko biednemu ojcu dziewczyny oraz klinice, która podjęła się wykonania wyroku trybunału włoskiego. "To odrażająca zbrodnia" – powiedział w wywiadzie dla dziennika "La Repubblica". Przeciwstawił mu się jednak gubernator Friuli Renzo Tondo, który stwierdził publicznie, że wola rodziny Englaro będzie uszanowana. Przed kliniką w Lecce, skąd zabrano Eluane do Udine, protestowały stowarzyszenia katolickie. Niektórzy próbowali zatrzymać karetkę pogotowia rzucając się na maski samochodów. Zostali jednak oddaleni przez policję.

Kilka dni temu włoski minister zdrowia Maurizio Sacconi próbował powstrzymać klinikę Spokój wydając opinię, jakoby była ona nieodpowiednia. Także miejscowa prokuratura rozpoczęła dochodzenie co do struktury sanitarnej. Działania te mogłyby powstrzymać, lub odroczyć po raz kolejny śmierć Eluany oraz zatrzymać prawomocny wyrok prawny. Próby interwencji Watykanu w politykę i prawo Włoch posunęły się tak daleko, że 4 lutego 2009 r. rząd tego kraju był gotów przedstawić dekret, w którym wprowadzano zakaz przerywania sztucznego odżywiania i nawadniania organizmu z jakiegokolwiek powodu. Absurdalny dekret, który przeczył prawu do zaprzestania uporczywej terapii – działania, które popiera przecież sam Watykan.

Na tak daleko posuniętą interwencję Kościoła w sprawy polityki i prywatne życie obywateli nie zgodzili się reprezentanci instytucjonalni – przede wszystkim prezydent Włoch Giorgio Napolitano. Powiedział on, że sprawy tak delikatne jak śmierć człowieka i cierpienie prywatne rodziny nie mogą być regulowane poprzez dekrety i zaważał parlament włoski do jak najszybszego uchwalenia ustawy o "testamencie życia". Śmierć Eluany to sprawa prywatna rodziny – taką opinię wyrazili także prawicowy prezydent Izby Deputowanych Gianfranco Fini oraz lider lewicowej opozycji Walter Veltroni.

Symbol laickich Włoch

Ojciec Eluany jest człowiekiem doprowadzonym do kresu sił i do końca wytrzymałości nerwowej. Dla Włochów stał się on jednak laickim symbolem państwa. Stowarzyszenie, które go popierało, skierowało list do prezydenta Włoch proponując, aby Beppino Englaro otrzymał dożywotni mandat senatora. "To ojciec, który został obrażony, nazwany mordercą, choć próbował jedynie spełnić wolę swojej córki. Laickie państwo włoskie znajduje się na rozdrożu: z jednej strony mamy ślepa wiarę, z drugiej zdrowy racjonalizm. Przypadek Eluany wpłynie na naszą laicką konstytucję" – napisali przedstawiciele stowarzyszenia do prezydenta Napolitano prosząc go o natychmiastową

interwencję. Smutny przypadek rodziny Englaro, w którym religia i polityka wkroczyły zbyt głęboko w życie prywatne obywateli dzieląc córkę i ojca, łamiąc ich prawa oraz upokarzając ich w sposób bolesny i naprawdę haniebny zmieni na pewno historię Włoch, choć biedna Eluana jeszcze nie umarła i nie wiemy, czy Watykan pozwoli jej umrzeć w spokoju...

Jedno jest pewne – przypadek ten otwiera definitywnie europejską dyskusję o "testamencie życia" pokazując, że taka ustawa w każdym państwie jest potrzebna i że obywatele mają do niej prawo.

Ludzkie życie czy kalkulacja polityczna?

„Przyjdźcie zobaczyć sami jak wygląda moja córka...” – Beppino Englaro, ojciec Eluany po raz pierwszy uchyła ten smutny i tragiczny rąbek tajemnicy, jakim jest koniec życia jego córki w stanie wegetatywnym. Nigdy nie chciał, aby aktualne zdjęcia jego dziecka dostały się do mediów. Na wszystkich fotografiach, jakie widzimy w prasie – Eluana jest uśmiechnięta, młoda i piękna. Nie można nie bronić życia osoby przedstawianej w taki sposób i choć jest to forma manipulacji medialnej – jest to wizerunek Eluany, jaki świat powinien zapamiętać ze względu na godność istoty ludzkiej. Jednak tylko ci, którzy obcowali ze śmiercią, mogą sobie wyobrazić jak człowiek w stanie wegetatywnym od 17 lat musi wyglądać naprawdę... Beppino Englaro zaprosił premiera Berlusconiego oraz prezydenta Napolitano, aby osobiście udali się do kliniki Spokój i sami zdali sobie sprawę ze stanu zdrowia Eluany.

Konflikt instytucjonalny

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w piątek wieczorem rząd Silvio Berlusconiego przyjął w trybie pilnym projekt ustawy zakazującej przerywania odżywiania i pojenia osób w stanie wegetatywnym. W poniedziałek zostanie zwołane posiedzenie obu izb parlamentu, i rozpocznie się przyśpieszone uchwalenie ustawy. Wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że choć wejdzie ona w życie – najprawdopodobniej nie uraży życia Eluany, o które walczy Watykan (tak jak to powierzchownie przedstawia większość mediów polskich).

Najprawdopodobniej dojdzie we Włoszech do poważnego konfliktu instytucjonalnego, konfrontującego władzę premiera i prezydenta, bo epilogiem tej smutnej historii tak naprawdę nie jest życie jednej osoby, lecz cały system konstytucyjny Włoch. Przypadek Eluany Englaro być może to najlepsza okazja dla Pałacu Chigi (siedziba premiera), aby zdobyć ostateczną supremację nad Kwirynałem (siedziba prezydenta).

„Eluana Englaro została wykorzystana z cynizmem przez Berlusconiego, aby doprowadzić do kryzysu instytucjonalnego i zmienić konstytucję” – Walter Veltroni, powiedział jasno to, co myśli włoska opozycja i „mniejsza” połowa Włochów.

Premier Silvio Berlusconi, który podczas weekendu przebywał w swojej willi na Sardenii, oskarżył prezydenta Włoch o popieranie eutanazji – później jednak wycofał swoją deklarację, przypisując mediom złą interpretację jego słów. Co do jednego punktu premier był jednak pewny – włoska konstytucja powinna zostać przedyskutowana...

Protesty nie tylko przed kliniką Spokój

Jak selektywnie donosi polska prasa – przed kliniką Spokój w Udine odbywają się protesty mające na celu „uratowanie życia” Eluany Englaro. Grupa około stu osób, reprezentująca różne stowarzyszenia katolickie rozpoczęła protest permanentny przed kliniką. Ludzie przynoszą chleb i wodę – symbol życia. Na murze szpitala pojawił się także napis „Beppino Englaro morderca!”, który został natychmiast zamalowany przez administrację lokalną.

Przed Pałacem Chigi w Rzymie (siedziba rządu włoskiego) rozpoczął się natomiast protest polityczny włoskiej opozycji.

Również w różnych miastach Włoch rozpoczęły się spontaniczne protesty i marsze solidarności z ojcem Eluany. W Mediolanie odbył się spontaniczny marsz na rzecz Bepino Englaro z udziałem noblisty Daria Fo. W Turynie odbyła się manifestacja ok. 600 osób na rzecz ojca Eluany oraz państwa laickiego, gdzie pojawiły się napisy „Berlusconi wstydź się!”. Manifestacja odbyła się także we Florencji i w Mesynie. Blisko sto osób protestowało na rzecz ojca Eluany w Brukseli przed siedzibą przedstawicielstwa Włoch w Unii Europejskiej.

Szkoda, że polska prasa o tym nie pisze, szkoda, że polska telewizja nie pokazuje także drugiej strony medalu...

Sondaże

We Włoszech opublikowano wyniki badań opinii publicznej, które zdenerwowały bardzo prawicowych polityków i rząd. Na jutro jest przewidziana demonstracja opozycji w obronie demokracji.

Zgodnie z sondażem jaki w październiku 2008 r. przeprowadziła agencja Demos dla dziennika „La Repubblica” – 50,4% Włochów wolałoby umrzeć, gdyby znalazło się w sytuacji Eluany Englaro, 21,3% wolałoby, aby w tej sytuacji zdecydowali ich bliscy. 79,4% badanych jest za testamentem życia – na mocy którego będą mieli prawo pozostawić wskazówki dla rodziny i lekarzy, w przypadku gdy znajdą się w stanie wegetatywnym. Aż 51,5% Włochów jest za eutanazją w przypadku stanu końcowego w chorobach śmiertelnych. W stosunku do pozycji Kościoła katolickiego aż 83,3% uważa, że ma on prawo odwoływać się jedynie do sumienia osób prywatnych a nie wpływać na politykę suwerennego laickiego państwa.

Natomiast według sondażu przeprowadzonego 7 lutego 2009 r., 61% Włochów jest za przerwaniem żywienia i pojenia Eluany – czyli za tym, aby wreszcie pozwolono jej umrzeć w spokoju, natomiast 26% wyraża opinię przeciwną, a 13% nie ma zdania. Z punktu widzenia politycznego nie ma w zasadzie różnicy pomiędzy wyborcami prawicy i lewicy – zarówno jedni jak i drudzy są za tym, aby Eluanie pozwolono spokojnie umrzeć (62% i 63%). Takie same rezultaty dotyczą pytania, czy sztuczne pojenie i karmienie jest „terapią uporczywą”. Większość Włochów klasyfikuje ją właśnie w ten sposób – aż 61%, przeciwne zdanie ma natomiast 27% a 12% nie ma zdania w tej kwestii. Na skutek wszystkiego, co stało się w przypadku Eluany Englaro – wzrosła liczba osób, które są za testamentem życia. Dziś już aż 84 % Włochów jest za testamentem życia i uważa, że powinna zostać uchwalona wreszcie ustawa w tym zakresie, tylko 7% badanych jest temu przeciwna, a 9% jeszcze nie ma zdania.

W sondażu przeprowadzonym dwa dni temu zostały zadane także pytania dotyczące konfliktu instytucjonalnego pomiędzy premierem i prezydentem Włoch. Większość badanych podziela decyzję prezydenta Napolitano, który nie podpisał dekretu, jaki uchwalił rząd Berlusconiego i uważa, że dekret ten był nie na miejscu. 50% uważa, że w tej sprawie nie powinien wypowiadać się rząd poprzez dekrety, a jeżeli już, to jakkolwiek decyzja powinna należeć do Parlamentu. Tylko 15% badanych uważa, że dekret powinien zostać wprowadzony jako ustawa, a 8% nie ma zdania na ten temat.

Na pytanie dotyczące bezpośrednio konfliktu instytucjonalnego 55% popiera decyzję prezydenta Włoch Giorgia Napolitano, który nie podpisał dekretu, nie popiera jej 29%, a 16% nie chce się wypowiedzieć na ten temat.

Czy Bóg wybaczy Watykanowi i katolikom?

„Niech Bóg wybaczy tym, którzy do tego doprowadzili” – to był pierwszy oficjalny komentarz Watykanu po śmierci Eluany Englaro. „Przede wszystkim polecamy ją Panu” – powiedział watykański minister zdrowia kard. Javier Lozano Barragan – „Modlimy się za nią i prosimy, aby Pan wybaczył im to, co zrobili”. Kardynał Barragan stwierdził, że należy poczekać na wiarygodne informacje na temat przyczyn zgonu Eluany Englaro – czy śmierć nastąpiła na skutek przerwania przymusowej procedury żywienia i pojenia? Oświadczył jednak, że nawet gdyby Eluana umarła z głodu i pragnienia (przyczyny śmierci wskazywane przez katolików jako niemoralne i godne potępienia) – nie będzie automatycznej ekskomuniki dla tych, którzy pomagali w „zbrodni”, tak jak w pierwszym momencie utrzymywał kard. Albert Malcolm Ranjith – sekretarz Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. „Pozostaje nam modlić się za Eluanę Englaro, aby Bóg otworzył jej wrota niebios, za to, że tyle wycierpiała na ziemi”.

Eluana Englaro umarła 9 stycznia 2009 roku o godz. 20.10 w klinice Spokój w Udine, podczas gdy we włoskim Senacie toczyła się debata, mająca na celu przegłosowanie ustawy o obowiązku karmienia i pojenia osób w stanie wegetatywnym, która miała na celu utrzymać ją przy życiu za wszelką cenę. Katolicy twierdzili, że biedna kobieta będzie umierać z głodu i pragnienia przez prawie 15 dni, tak jak ofiary obozów koncentracyjnych. Ku zdziwieniu wszystkich – funkcje życiowe Eluany wygasły zaledwie po 4 dniach, tak jakby ona sama, z własnej nieprzymuszonej woli chciała przyspieszyć swoją śmierć. Dla tych, którzy nie wierzą w Boga, lecz w człowieka – śmierć Eluany jest „cudem”, który potwierdza fakt, że ona sama wyraziła swój testament życia, a jej ojciec był tylko wykonawcą woli córki. „Opóściła nas. Nie chcę nic mówić. Zostawcie mnie samego” – to jedyne słowa ojca, który przez lata walczył o godną śmierć dla swojego dziecka. Watykan i katolicy nazwali

go „mordercą"! Działacze katolickich organizacji napisali na murze szpitala: „Beppino Englaro – kat". Watykańska kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów groziła mu piekłem! Czy Bóg katolików wybaczy im taki brak miłosierdzia?

Agnieszka Zakrzewicz

Dziennikarka i krytyk sztuki. W Polsce pisze m.in. dla "Polityki", "Przeglądu", "Trybuny", "Art&Business", "Nie", "Faktów i Mitów". Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-02-2009 Ostatnia zmiana: 10-02-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6341) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6341>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl